Nr. 5 (1379). Cena 150 mk. Włocławek, wtorek dnia 9 stycznia 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu mk. 3300, na prow: mk. 4000. Za odnoszenie do domu dolicza się 500 mk.
Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 450 mk., druga i trzecia 350 mk. czwarta 8-łamowa 150 mk. Ogł. drobne po 75 m, za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najmn. ogł. 750 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

„Naród polski".

„Bogu Wszechmogącemu i tobie, narodzie polski" — brzmi początek orędzia prezydenta Rzeczypospolitej. W ten sposób pomiędzy najwyższym dostojnikiem państwa, pierwszym jego obywatelem a narodem, jako całością, zawiązał się stosunek, oparty na wzajemnem zaufaniu.

Któż stanowi ten naród, do którego zwrócono się w tej prostej, szlachetnej formie?

Wszyscy polacy. To jest najprostsza odpowiedź. Wszyscy polacy, tak, jak wszyscy francuzi stanowią naród francuski, wszyscy anglicy — naród angielski, wszyscy niemcy — naród niemiecki. Wszędzie pojęcie państwa pokrywa się z pojęciem narodu, nawet w Stanach Zjednoczonych, których różnolita rasowo ludność występuje coraz śmielej, jako naród amerykański, gdzie określenie „jestem amerykaninem" łączy wszystkich, niezależnie od ich pochodzenia. Przynależność państwowa w całej Europie oznacza to samo, co narodowość. Szwajcarski niemiec, francuz, włoch uważają się za szwajcarów. Niemcami, francuzami i włochami są w ich rozumieniu obywatele odpowiednich państw. Czują oni swoje z niemi powinowactwo, ale są szwajcarami, niczem więcej. Dlatego Szwajcarja mogła podczas wojny prowadzić politykę szwajcarską, ściśle neutralną, nie angażując się zbytnio w sympatje niemieckie, francuskie, czy włoskie.

A u nas? Czy rzeczywiście wszyscy obywatele państwa polskiego czują się polakami? Czy zwrot „ty, narodzie polski" znajduje oddźwięk jednakowy we wszystkich sercach? Czy przynależność państwowa polska jest jednoznaczna z narodowością polską?

Tak być powinno. Ale, niestety, tak nie jest. Jesteśmy na niebezpiecznej drodze. Nie mamy jednolitej ludności polskiej. Mamy „mniejszości narodowe", które tak wybitnie zaznaczyły swoje istnienie w sejmie i senacie przy głosowaniach na prezydentom. Mamy specjalny gatunek obywateli państwa, zupełnie z nami równych pod względem praw, zawarowanych całemu narodowi polskiemu przez konstytucję, a jednak nie uważających się za polaków, Twierdzą oni, że przynależność państwowa jest co innego, a narodowość co innego. Będąc w swoich dokumentach osobistych „polakami", w duszach swoich nietylko nimi nie są, lecz niejednokrotnie przeciwstawiają się polskości, ba, nawet szkodzą jej na zewnątrz. Uznają oni „państwo polskie", a nie uznają polskiej polityki tego państwa. Manifestują przy każdej sposobności swoją lojalność w stosunku do państwa, a jednocześnie na każdym kroku są nielojalni w stosunku do narodu. W ten sposób żyją sami w ustawicznej sprzeczności z wolą i sprzeczności te wprowadzają w atmosferę życia państwowego. Są polakami, jako obywatele państwa, i jednocześnie nie są i nie chcą być w żadnej łączności z narodem, który państwo polskie wytworzył i który jest i powinien w nim być wyłącznym gospodarzem.

Takich dziwolągów nie uznałby żaden naród, nie uznałoby żadne państwo europejskie.

Na całym świecie, kto jest obywatelem państwa, nie może mieć dwóch lojalności — jednej dla państwa, drugiej, odmiennej dla narodu. Uznając państwo angielskie każdy, kto zalicza się w zaszczytny poczet poddanych *His Majesty*, uznaje tem samem naród angielski i nie przeciwstawia mu się nigdy i w niczem, ani w życiu publicznem ani w życiu prywatnem. Inaczej, jakieżby miał prawo, będąc dajmy na to posłem, rozstrzygać w parlamencie o rzeczach i sprawach, dotyczących narodu angielskiego i dla tego narodu żywotnych? Bo i jakże tu oddzielić interes państwa od interesu narodu? Czy można dobrze życzyć państwu i pracować na jego rozwój, a jednocześnie źle życzyć narodowi i szkalować go na całym świecie, tam właśnie, gdzie naród i państwo w pojęciu ogólnem stanowią jedno?

To zagadnienie, posiadające niesłychaną wagę dla całej naszej przyszłości, gdyż bez jej rozwiązania nie ustali się ani układ naszych wewnętrznych ani zewnętrznych stosunków, ujawniło się w całej pełni w orędziu p. Wojciechowskiego, skierowanem do „narodu polskiego".

„Bogu Wszechmogącemu i tobie, narodzie polski".

My, polacy, lojalni nietylko względen państwa, lecz lojalni również w stosunku naszym do narodu, nie mamy wątpliwości co do intencji pana prezydenta. Wiemy, że jego umysł i serce ogarniają wszystkich obywateli państwa polskiego. Czy jednak również „wszyscy obywatele państwa polskiego" poczuwają się jako „naród polski", do skupienia się przy hasłach, wyrażonych w tem orędziu, i do współdziałania w tworzeniu siły i potęgi państwa, a więc i narodu? To trzeba rozsttzygnąć i obustronnie ustalić raz na zawsze.

Jaxa.

Pocieszmy się!

Opłaty w instytucjach państwowych polskich (koleje, poczta, telegraf etc.) skaczą susami, zwiększającemi się w proporcji geometrycznej: 25, 50, 100... Przytem, odstępy czasu między jedną a drugą zwyżką stawek płatniczych skracają się i to również w stosunku geometrycznym.

Gdybyśmy mieli w tem samem tempie postępować w dalszym ciągu bez przerwy, to, po kilku jeszcze latach, doszlibyśmy do liczb, naprawdę astronomicznych.

Miarę rezultatów tego geometrycznego postępu daje nam nagroda, której, od któregoś tam szacha, miał zażądać wynalazca szachów.

Zażądał on jakoby „tylko" tyle ziarn pszenicznych, ile wypadłoby, gdyby począwszy od jedynki, mnożyć ich liczbę w postępie (progresji) geometrycznym przez dwa, tyle razy, ile jest pól na szachownicy, to jest 64-krotnie. Okazało się, że całe państwo szacha nie byłoby zdolne wyprodukować tak bajecznej ilości pszenicy. Iloraz wynosi około 18 i $^1/_2$ kwintyljonów; ściśle:

18.446.744.073.709.551.615 ziarn.

A jednak, pocieszmy się!

Wysyłka listu zwyczajnego w korespondencji wewnętrznej kosztuje dopiero tylko 100 marek. Tymczasem w „Rossijskoj Socialisticzeskoj Federatiwnoj Sowietskoj Respublikie"...

Jestem w posiadaniu, przysłanych mi jako „curiosa", trzech dużych, zużytych kopert z korespondencji wewnętrznej rosyjskiej, z miesiąca marca 1922 r.

Koperta z d. 3.3. jest zalepiona znaczkami pocztowemi za 7500 rb.; z dnia 15.3. — za 5000 rb.; ale też i ze stemplem: „dopłatit' 5000 rub." (ponieważ dopłatę liczy się podwójnie, przeto istotna opłata wynosiła i w tym czasie 7500 rb.); trzecia koperta z dnia 20.3. została oblepiona znaczkami, już za 8.400 rb. Przytem, poszczególne znaczki opiewają, bądź na 1000 bądź na 250 rb.

Tak było w Sowietarchji, już w marcu roku przeszłego.

A dziś?

Ostatni list, który otrzymałem stamtąd w listopadzie, był opłacony markami carskiemi, 10.0 i 5.0 kopiejkowemi, w sumie 75 kopiejek, to znaczy: 75 tysięcy rubli sowieckich.

Już w grudniu datowany list z Bolszewji, o którym słyszałem, kosztował 150 rb. sowieckich, zredukowanych według stosunku 1 : 100.000. Porto jego zatem wyniosło półtora miljona.

Jakże nam daleko do tego postępu! Pocieszmy się!

Pewnego dnia, przed minionemi dopiero świętami Bożego Narodzenia, mając „przy duszy" zaledwo kilkadziesiąt marcząt polskich gotówką, znalazłem się w posiadaniu — przeszło dwukroć stu tysięcy rubli sowieckich i kołczakowskich. Skarb ironiczny, niczem złoto w kieszeni Robinsona Kruzoe, gdy znalazł się na odludnej wysepce; niczem worek djamentów, znaleziony przez zgłodniałego i spragnionego Araba w pustyni.

To też przysłano mi je, jako okazy sztuki graficznej, wśród których, mówiąc nawiasem, wyróżnia się pięknością sturublówka kołczakowska.

Podarek z nich był tem łatwiejszy, że prócz jednego papierka sowieckiego, opiewającego na 100.000 rb., wszystkie inne, poniżej tej wartości, zostały już wycofane z obiegu, jako zbyt kłopotliwe w tranzakcjach wymiennych. Jeszcze w marcu r. p., najniższą jednostką obiegową był „pasczetnyj znak" sowiecki na 50.000.

Tak w państwie Sowietów.

Tymczasem u nas, w państwie republikańskiem na modłę zachodnią, jeno trochę fermentującem od rozcieńczonych kwasów bolszewickich, znikły z obiegu dopiero jednomarkówki.

Coprawda, do podążenia wślad za niemi gotują się już i pięciomarkówki. Grymaśniejsze dziady nie chcą już ich również przyjmować, nawet w kupie, złożonej z kilku sztuk. Znajduje się je podarte po drogach i leśnych ścieżynach. Tylko, największe i najpokorniejsze w Polsce dziady — kościoły — jeszcze przyjmują je w jałmużnie, nawet w postaci destruktów.

Mimo tego, jakże nam daleko do stopnia inflacji walutowej w Bolszewji! Pocieszmy się!

O cenach na przedmioty pierwszej potrzeby, za ściany wschodniej Rzeczypospolitej Polskiej, dochodzą nas wieści coraz fantastyczniejsze, a przecie rzeczywiste. Nawet kursy tramwajowe opłaca się już miljonami. Ba! już wiosną roku przeszłego cytryna kosztowała okrągły miljon. Była też ona wtedy wygodnym towarowym miernikiem waluty. Na mocy zaś podobieństwa dźwiękowego wyrazów w języku rosyjskim, mówiono „limon" zamiast „miljon". Stąd narodził się udatny a charakterystyczny kalambur: „limon stoit limon".

Świeżo ktoś z parafji wielkochełmickiej otrzymał list od krewniaka z Bolszewji. Ten donosi tamtemu, że jako sługa w kinoteatrze pobiera 48 miljonów dziennie; wszakże niestać go na sprawienie sobie skromnej odzieży, kosztuje ona bowiem półtora miljarda; powtarzam: miljarda.

To nie bajki z Tysiąca i Jednej Nocy, ale rzeczywistość z ostatnich dni życia w raju ereseleserów.

Jakże nam daleko do tego raju! Wobec klęsk Ósemki i upadku nadziei, związanych z nadzieją jej zwycięstwa, nawet w oczach burżujów, zezujących w stronę lewicy, — pocieszmy się!

Możemy gonić Bolszewję w nieskończoność, a nigdy jej nie dogonimy. Przytem oddaje nam ona tę przysługę, że, jej dzięki, oswajamy się zawczasu z tem, co i nas także czeka.

Pocieszmy się! Powtóre mówię: pocieszmy się!

X. Charszewski.

Konfiskata „Głosu Lubelskiego".

№ 5 »Głosu Lubelskiego« z polecenia starostwa lubelskiego został skonfiskowany za artykuł p. Adolfa Nowaczyńskiego p. t. »Testament«, za który została zawieszona »Myśl Narodowa«, autora aresztowano. »Głos Lubelski« umieścił wymieniony artykuł z następującym dopiskiem:

»Ze względu na represję zastosowaną w stosunku do znakomitego naszego publicysty narodowego — oddajemy artykuł powyższy pod sąd opinji publicznej, wstrzymując się od wszelkiej oceny«.

Zakaz tańców niestosownych.

W dniu Nowego Roku przeczytano z ambon kościołów diecezji poznańskiej następującą odezwę J. E. ks. kardynała:

W zeszłym roku wystosowali biskupi polscy odezwę do Narodu polskiego, aby, pomny na wielkie dobrodziejstwa, jakie z rąk Bożych otrzymał i pomny na krew przelaną przez rodaków w obronie Ojczyzny, okazał się życiem poważnem, uczciwem i pracowitem godnym cudnowej opieki Bożej nad sobą. Temu zadaniu i obowiązkowi narodowemu sprzeciwia się szał tańców i zabaw, jaki ogarnąwszy prawie świat cały, wtargnął także niestety do naszej Ojczyzny. Gdy jednak przekonuję się, że odezwa Biskupów nie odniosła pożądanego skutku, gdy przeciwnie dowiaduję się, że i w Wielkopolsce szerzą się tańce niestosowne i nieprzyzwoite, mam sobie za obowiązek na początku rozpoczynającego się czasu zabaw czyli karnawału podnieść głos, by wiernych i wierzących wszystkich katolików przestrzec przed niektóremi tańcami. Wiem, że prawie każdy taniec można tańczyć w sposób przyzwoity lub nieprzyzwoity, ale doświadczenie uczy, że niektóre tańce pobudzające jeśli nie prawokujące zmysłowość i nieprzyzwoitość. Do tych tańców należą: Tango, Two Stepp, One-Stepp, Fox-Trott, Shimny i im podobne. Dlatego oświadczam, że powyższe tańce należą do tańców zakazanych. Wszystkie zaś rodziny, chcące uchodzić za szczerze katolickie, wzywam i proszę gorąco, aby nie pozwalały, by w ich domach owe tańce się odbywały. Ponieważ zaś wiadomą rzeczą jest, że poziom obyczajności w życiu towarzyskiem zależy głównie od stanowiska, jakie zabiorą kobiety, dlatego zwracam się w szczególniejszy sposób do kobiet wielkopolskich, aby nie brały udziału w zabawach i balach, z których programu nie będą z góry skreślone wymienione niestosowne tańce.

Poznań, w dniu Nowego Roku 1923.

Edmund, kardynał arcybiskup.

Co niesie dzień?

STYCZEŃ 9 WTOREK

Dziś: Marcjanny P. M., Jakunda M.
Słow.: Władymira.
Jutro: Agatona P., Wilhelma B. W.
Wschód słońca o g. 7.37
Zachód o g. 15.57.
Wsch. księżyca o g. 20.19
Zachód o g. 10.56.

Zjazd księży dziekanów. W dniu wczorajszym przybyli księża dziekani z diecezji Kujawsko - Kaliskiej, aby wziać udział w dzisiejszych naradach, które odbędą się w sali miejscowego Seminarjum pod przewodnictwem Najd. Pasterza diecezji. Narady poświęcone będą sprawom religijnym, tudzież społecznym, związanym z duszpasterstwem.

Miljonówka. Z powodu święta Trzech Króli, które przypadło w zeszłą sobotę, w następną sobotę odbędzie się losowanie dwóch miljonówek.

Osobiste. Pref. realnej szkoły państwowej ks. Wojsa wyjechał na dwutygodniowy urlop.

Z Harcerstwa. *Osobiste.* Komendant Chorągwi włocław. ks. A. Bogdański powrócił ze zjazdów świątecznych i objął urzędowanie.

— *Podziękowanie.* T-wu akc. »Gleba«, a wszczególności Szan. p. dyrektorowi Xiężopolskiemu za hojną ofiarę 150.000 mk., złożone na budowę »Domu Harcerza«, więcej zaś jeszcze za odczucie i zrozumienia potrzeb naszej młodzieży i ruchu odrodzeniowego przez organizację harcerską, oraz za moralne poparcie czystych usiłowań pracowników harcer., składa serdeczne podziękowanie ks. A. Bogdański.

— *Odprawa komendantów i przybocznych.* W środę, dnia 10 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Komendy Chorągwi odbędzie się odprawa wszystkich komendantów drużyn i przybocznych żeńskiego Hufca włocławskiego.

Tegoż dnia (środę) o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Komendy Chorągwi odbędzie się odprawa komendantów drużyn i przybocznych męskiego Hufca włocławskiego.

Podziękowania. Szan. właścicielom Spółki Ziemiańskiej producentów Cykorji „Gleba" i jej Szan. Dyrektorowi p. Xiężopolskiemu za hojną ofiarę mk. 150.000 — na cele Zw. Stow. Młodz. Polskiej składa serdeczne „Bóg zapłać".

Ks. A. Radomski
Sekretarz Jeneralny
Zw. Stow. Młodz. Polsk.

— Zarząd Związku b. uczenic pensji p. Aspisowej składa serdeczne podziękowanie firmie „Gleba" za złożone przez Szan. Dyrektora p. Karola Xiężopolskiego mk. 100.000 na wpisy dla niezamożnych uczenic gimnazjum p. Wład. Aspisówny oraz Spółce Kujawskiej za złożoną ofiarę mk. 10.000 na tenże cel.

— Za ofiary, złożone na Stację Opieki nad mat. i niem. przez fabrykę „Gleba" i innym Szan. Ofiarodawcom, składa serdeczne podziękowanie Zarząd Stacji.

Ofiara. P. Stefan Królikowski złożył zamiast życzeń Noworocznych na Stow. Młodź. Polskiej „Spójnia" mk. 5000, — za co składa serdeczne podziękowanie w imieniu „Spójni".

Zarząd.

Regulacja miasta. Spodziewany jest w tych dniach przyjazd architekta K. Saskiego z Warszawy, który ma powierzone w porozumieniu z M. R. P. opracowanie projektu regulacji m. Włocławka. P. K. Saski po przyjeździe odbędzie konferencję, wyjaśniającą potrzebę dla miasta regulacji. Ustanowiona będzie specjalna komisja przez Radę Miejską. Zadaniem komisji będzie opracowanie programu przyszłej regulacji w myśl żądań miasta.

Otwarcie Banku. Z dniem 8 stycznia otwarty zostaje bank dla handlu i przemysłu na rogu ul. 3 Maja i Żabiej.

Strajk w fabrykach Kutnowskich. W fabryce rolniczej p. Wiśniewskiego w Kutnie strajk został 5 stycznia zlikwidowany. Pracownicy uzyskali 40% podwyżki. W fabryce po ś. p. Ferdkiem strajk trwa w dalszym ciągu.

Strajk. Dnia 5 stycznia zastrajkowali robotnicy w fabrykach metalowych, żądając 100 proc. podwyżki. Właściciele zgadzają się na 30 proc. podwyżki. Według wykazów statystycznych w grudniu wzrosła drożyzna 48 proc.

Ceny mięsa. Dnia 7 stycznia b. r. notowano ceny na mięso następujące: funt schabu 2000 mk., f. wołowiny 1200 mk., f. wątroby 1000 mk. jeden móżdżek 800 mk., f. słoniny 2400 mk., f. szmalcu 3000 mk., 1. serdelków 2500 mk., f. szynki 3200 mk.

Przypuszczalne powody drożyzny mięsa. Dowiadujemy się że od dłuższego czasu grasują na Kujawach handlarze rogacizny. Skupują całe stada po wysokich cenach, wysyłając transporty na Ukrainę. W skutek tego miejscowi rzeźnicy nie mogą kupować bydła po cenie przewidzianej, gdyż ceny są zbyt wyśrubowane przez aferzystów.

Zwyżka cen na wyroby cukiernicze. Właściciele miejscowych cukierń podwyższyli cenę na swe wyroby o 25 proc., stosując też tą podwyżkę do kawy i herbaty. Obecnie szklanka herbaty i kawy kosztuje o 50 mk. taniej w Warszawie w pierwszorzędnej restauracji.

Nasza zima. W ogródku p. Kordasa przy ul. Przedmiejskiej zakwitły krzaki bzu.

Na czarną listę. Józef Biesiada gospodarz w Grabkowie, sprzedał swoje gospoparstwo obcokrajowcowi, sam zaś nabył gospodarstwo na Pomorzu. Społeczeństwo pomorskie niechaj baczy na sprzedawczyka, aby znowu nie zaprzepaścił polskiej placówki.

Zabicie rabina. D. 5 stycznia na drodze pomiędzy stacją kolejową Krośniewice a Dąbrowicami w odległości jednego kilometra od Krośniewic, zauważono zamordowanego człowieka. Po wezwaniu policji śledczej z Włocławka i po przeprowadzeniu śledztwa, okazało się, że zabitym jest rabin z Dąbrowic, Henoch Gajzler, pochodzący z Włocławka. Bandyci zrabowali 25,000 mk., oraz zdarli z niego futro i buty. Zarządzono energiczne śledztwo.

Rzadki okaz. W jeziorze, należącem do majątku Łąki Markowe, złowiono w tych dniach szczupaka, który ważył 32 funty.

TADEUSZ KOWALEWSKI. 2

Cierniowa Droga.

Koleżance JADWIDZE ROMERÓWNIE poświęca ten obrazek — autor.

Serce jest bardzo mocne wytrzyma największe gromy i burze. Myśmy wszyscy błędni farysowie fantazji. My wszyscy, to przeżywaliśmy, albo przeżywamy. Całe nasze istnienie oparte jest na nieporozumieniach. Dziś już mnie nic nie należy się od szczęścia, ale kiedyś i ja go pragnąłem i śniłem o nim. Pamiętam raz siedziałem w parku Ujazdowskim w Warszawie na jednej z bocznych alejek i zauważyłem koło mnie przechodzącą cudnej urody kobietę. Nikt jeszcze w życiu tak mi się nie podobał. Cudowne oczy, śliczne usta i jakaś przedziwna słodycz udzielająca mi się od niej. Szedłem za nią wpółprzytomny z zachwytu, błędny rycerz uczucia, w marzeniach widząc ją jako swoją przyszłą żonę. Ukołysany rozkoszą i zachwytem nie zauważyłem gdzie i kiedy nieznajoma zniknęła mi z oczu.

— A potem? — pytał Adam.

— Potem chodziłem codziennie i szukałem nieznajomej... Napróżno! W parę miesięcy dopiero później przeznaczenie przyniosło rozwiązanie mej pierwszej miłości. Wracając do domu Zórawią zostałem zaczepiony przez dziewczynę uliczną. Spojrzałem w odblasku latarni gazowej na jej twarz i zgadnijcie kogo zobaczyłem?

— ?

— Swoją nieznajomą z parku Ujazdowskiego. Wogóle dziwne jest życie. Dużo później widziałem kobiet i wierzcie mi, każdą z nich przyrownywałem do niej, a porównanie wypadło zawsze na jej korzyść!

— A co się z nią stało?

— W parę tygodni później przypadkowo znalazłem się w prosektorjum i tam znalazłem jej ciało przykryte całunem.

W milczeniu szli ku domowi z pochylonemi ku ziemi głowami. Pierwszy przerwał milczenie Satalecki:

— Zanocujecie u mnie dzisiaj! prawda? Będzie zawsze raźniej. — W samotności człeka opadają dziwne myśli.

— O ile to nie zrobi wam różnicy?

— Najmniejszej!

I poszli na spoczynek.

* * *

II.

Po pogrzebie »Kazi« Adam postanowił wyjechać do Sosnowca, gdzie zamierzał się zaangażować w teatrze Haleckiego. W wagonie dostał miejsce z wielkim trudem. Siadł przy oknie i patrzał się na monotonne przebiegające mu przed oczyma krajobrazy i rozłożyste polne grusze ogołocone z liści, pola poorane w bruzdy i chaty łowickie, błyszczące niby turkus w oprawie z żelaza. Pola były jak martwe. Gdzieniegdzie tylko na horyzoncie wiatrak pędził wokoło swemi śmigami. Rozłożywszy gazetę pogrążył się w czytaniu. Jakże smutne donosiła wieści. Zniszczonej już i tak przez długie lata wojny Polsce zagrażała nawała bolszewicka. Ciągnęły hordy dżengis-hańskie, siejąc mord i pożogę. Opisywano jaskrawo napady na ziemie litewskie. Bolszewicka »czrezwyczajka« torturowała ludność bezbronną, jak w średniowieczu. Wbijano drzazgi za paznokcie i ściągano pasy skóry, znacząc na ramionach krwawe szlify, a nogach lampasy.

Dojechał do Skierniewic. Stacja była zniszczona przez niemców i posiadała właściwie jedną tylko salę, która była zarazem bufetem, poczekalnią i sypialnią. (Obecnie sala jest odnowiona). Po środku sali stał olbrzymi piec z palącym się drzewem. Wokół garnęła się gromadka ludzi susząc przemoknięte ubranie. Była 10-ta wieczorem. Do odjazdu pociągu sosnowieckiego miał blizko 8 godzin. Siadł przy stoliku i kazał sobie podać szklankę herbaty. Podano mu ją obficie: osłodzona sachryną, zaznaczając, że cukru niema. Odsunął ją ze wstrętem i zaczął się rozglądać po pasażerach. Przy jednym ze stolików siedziała młoda dziewczyna ze starszą osobą, zapewne matką i ocierała chusteczką zaczerwienione od dłuższego płaczu oczy.

Adam powstał i zapytał o powód zmartwienia. Młoda dziewczyna patrząc na niego, smutno rzekła:

— Ach panie, jedziemy z mamą do Sosnowca, gdzie jestem zaangażowaną z siostrą do teatru. Jechaliśmy za ostatnie pieniądze i potrzeba było, że zginęły nam bilety, a nowych niema za co kupić. I teraz niewiadomo co począć...

Adam roześmiał się.

— To jeszcze nie powód do zmartwienia. Dobrze się składa, bo i ja też jadę do teatru do tego miasta i wiozę ze sobą trochę pieniędzy, które mogę paniom pożyczyć na kupno biletów.

— Pan też do teatru, a więc jesteśmy kolegami. Jak to dobrze... Do Sosnowca tak daleko będzie wesoło jechać.

— A pani zna Sosnowiec?

d. c. n.

Polowanie. 5 stycznia w lasach gm. Piaski odbyło się polowanie, urządzone przez Koło Myśliwych. W polowaniu wzięło udział 15 członków. Upolowanych zostało 12 zajęcy i 3 królikі.

Karciarze. W domu przy ul. 3-go Maja Nr. 15 zbierało się zwykle „swoje" kółko, które uprawiało hazardową grę. 5 stycznia wciągnięto do tego kółka niejakiego Stasiaka, przybyłego z Kresów, który przegrał większą sumę. Zawiadomione władze policyjne, po przeprowadzonem śledztwie protokuł spisały.

Niesolidna firma. Pan K. chcąc protegować nową firmę „Prąd", w sierpniu r. z. zamówił w rzeczowej firmie dla swego syna rower, za cenę większą, niż gdzieindziej żądano. Firma zmontowała rower ze starych i nowych części — na oko dobrze. Jednak już po kilku dniach trzeba było co parę dni coś naprawiać, wreszcie po miesiącu rower okazał się niezdatnym do użytku z powodu starcia się osi, która zrobiona była z jakiegoś miękiego materjału. „Prąd" uznał zły gatunek osi i z obowiązał się zastąpić ją nową dobrą osią. Od tego jednak czasu, to jest od października do końca grudnia, „Prąd" pomimo ciągłych przypominań ze strony właściciela roweru i pomimo swoich stałych obietnic, że rower będzie gotów jutro, pojutrze, za 3 dni i t. j., nie tylko roweru nie naprawił, ale trzymając go w miejscu wilgotnem, naraził na rdzę i zniszczenie. W takim stanie właściciel rower odebrał po 3-ch miesiącach, aby go oddać do naprawy innej firmie. Czy tak robi firma solidna?

Napad. W nocy z d. 4 na 5-go stycznia na karetkę z pasażerami, udającą się z Turku do Koła, dokonano zbrojnego napadu. Bandyci obrabowali z gotówki trzech pasażerów wraz z woźnicą. Jednemu z pasażerów, mieszkającemu we Włocławku, zrabowano 35,000 mk.

KRONIKA POLICYJNA.

Do odpowiedzialności. Kaczymka Gricia, zam. przy ul. Łęgskiej 57, pociągnięto do odpowiedzialności karnej za niestosowanie się do przepisów meldunkowych.

Kradzieże. Szelągowskiemu Karolowi, zam. przy ul. Stodólnej № 5, skradziono garderobę wart. 1.500.000 marek.

— Miedzyńskiemu Mojżesz., zam. przy ul. Piekarskiej № 23, skradziono bieliznę wartości 300.000 mk.

— Szulcowi Władysławowi, zam. przy ul. Próżnej № 36, skradziono ze sklepu różne rzeczy wart. 250.000 mk.

— Małeckiej Helenie, zam. przy ul. Rolniczej № 8, skradziono różne rzeczy wartości 500.000 mk.

— Ziółkowskiemu Janowi, zam. w Wiktorowie, skradziono fuzję wartości 250.000 mk. Sprawców wykryto.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Posiedzenie rady Ligi Narodów, na którem m. inn. ma być dokonany wybór nowego komisarza dla Gdańska, odbędzie się 25 b. m.

× De Valera ogłosił, że ponownie zorganizuje walkę przeciw Anglji o zupełną niepodległość Irlandji.

× Budapeszteńska policja zaaresztowała bandę fałszerzy pieniędzy, składającą się z 12 osób. Falsyfikatów tych puszczono w obieg 4000 sztuk, wartości 800 miljonów koron węgierskich.

× Rokowania gospodarcze czesko-węgierskie zostały odłożone do końca stycznia. Widoki porozumienia są bardzo słabe.

× Władze angielskie nałożyły areszt na składy towarowe centrali kooperatyw sowieckich w Konstantynopolu.

× Na Ukrainie zarejestrowano 400 tys. dzieci znajdujących się bez jakiejkolwiek opieki.

TELEGRAMY.

Groźby zamachu na Paderewskiego.

LONDYN, 7.1 (PAT). Dzienniki donoszą z Cleveland (stan Ohio), że Paderewski otrzymał listy z pogróżkami śmierci, wobec czego policja roztoczyła nad nim gorliwa opiekę w czasie koncertu.

Strajk w Berlinie.

BERLIN, 8.1. (Pat.) Strajk w halach targowych rozszerza się coraz bardziej, przyczem nie odbywa się bez demonstracji. Tłum strajkujących rozbił wielkie szyby wystawowe i zniszczył środki żywnościowe znajdujące się w slepach, które nie przyłączyły się do strajku. W wielu wypadkach musiała interwencjować policja.

Śmierć generaała Zygadłowicza.

TORUŃ, 7.1 PAT. Dnia 7 stycznia b. r. o g. 6 rano zmarł tutaj nagle na udar serca, dowódzca okręgu korpusu VIII, generał Gustaw Zygadłowicz. Pogrzeb odbędzie się w Toruniu dnia 10 stycznia o g. 10 rano.

Zabójstwo w restauracji

POZNAŃ (AW.). W sobotę 6 b. m. w tutejszej restauracji Carlona, porucznik 15 pułku ułanów Pruszanowski zastrzelił czterema wystrzałami rewolwerowemi byłego oficera wojsk polskich Bilażewskiego. Krwawy dramat był następstwem starć słownych, do których doszło w restauracji.

Stan zdrowia Raszina.

PRAGA (AW.) Stan zdrowia ministra Raszina jest bardzo ciężki. Lekarze nie spodziewają się aby minister Raszin odzyskał zdolność do pracy.

„Republika" żydowska.

ŁÓDŹ. 7.1 W tych dniach ukaże się tu dziennik żydowski w języku polskim p. t. „Republica". Zresztą tytuł ten może być jeszcze zmieniony. Celem zatrucia ducha polskiego, żydzi rzucili na to przedsiębiorstwo kilkaset miljonów marek.

Po zerwaniu Konferencji paryskiej.

Program Francji.

PARYŻ, 7.1 Pat. „New York Herald" ogłasza program, który rząd francuski zamierza przeprowadzić w związku z oczekiwanem stwierdzeniem przez komisję odszkodowań uchybień niemieckich w sprawie dostaw węglowych. Program ten przewiduje między innemi co następuje: Po zakomunikowaniu rządowi francuskiemu decyzji komisji odszkodowań w sprawie uchybień ze strony Niemiec, rząd francuski zakomunikuje te uchwały formalnie swoim sprzymierzeńcom i wezwie ich, aby współdziałali z nim w dalszej akcji. Jednocześnie Francja, a ewentualnie i Belgja zawiadomią Niemcy, że przystąpią do zajęcia lasów państwowych w Nadrenji, opodatkowania węgla oraz obsadzenia wszystkich urzędów celnych na obszarze Ruhry i nad granicą nadreńską urzędnikami francuskimi, których zadaniem będzie ściąganie 25 proc. opłat wywozowych. Od stanowiska rządu niemieckiego zależny będzie rozmiar działania wojskowego.

Prawdopodobnie w połowie przyszłego tygodnia uda się na wspomniane wyżej obszary kilka tysięcy urzędników łącznie z inżynierami, w celu objęcia wyznaczonych dla ich stanowisk w zarządach lasów, zarządach kopalnianych i w urzędach celnych. Urzędnikom tym towarzyszyć będzie około 7,500 żołnierzy. W Nadrenji oraz wzdłuż granicy francuskiej znajduje się ponadto 280,000 żołnierzy, których zadaniem będzie interwenjowanie w razie gdyby wymienione wyżej zarządzenia miały natrafić na opór ze strony władz niemieckich.

Wojskowy program Rumunji.

KONSTANTYNOTOL. (Ruspres). Z Bukaresztu komunikują, że rząd przedłożył parlamentowi rumuńskiemu nowy program wojskowy, urzeczywistnienie którego pociągnie za sobą wydatki w wysokości 2.700 miljonów lej. Armja rumuńska ma być zwiększona do 26 dywizji, z których 14 ma się znajdować na granicy sowieckiej, 7—na węgierskiej i 5—na bułgarskiej.

Echa zamachu na czeskiego ministra skarbu.

PRAGA. Minister Raszin, na którego dokonano zamachu, poddany został operacji. Obecnie odbywa się konsyljum lekarskie. Przypuszczają, że jeżeli dr. Raszina uda się utrzymać przy życiu, to będzie on sparaliżowany.

WIEDEŃ. „Korrespondenz Herzog" donosi z Pragi: sprawca zamachu na ministra Raszina dał się spokojnie odprowadzić do biura policji. Początkowo odmówił on udzielenia zeznań, później jednak miał się przyznać, że działał pod wpływem uczucia zemsty, ponieważ uważał, że min. Raszin, jest odpowiedzialnym za stratę całego majątku, jaki postawił na giełdzie.

WIEDEŃ. „Korrespondenz Herzog" donosi z Pragi: W czasie operacji, jakiej poddany został Raszin, kule zostały usunięte. Nastąpił jednak krwotok. Minister Raszin jest w agonji.

PRAGA. „Narodni Listy" donoszą, że sprawca zamachu na dr. Raszina zeznał w śledztwie, że jest członkiem partji komunistycznej. Oznajmił on, że zaraz po mowie ministra Raszina w Pardubicach, a więc 10 grudnia r. z. powziął zamiar zastrzelenia Raszina.

Co miało być w Warszawie 11 grudnia.

Zdejmowanie trupów z latarń. Do tego musi dojść. Tak mówił tow. Herszek z P. P. S.

LWÓW. W Przemyślu odbył się wiec socjalistyczny, na którym przemawiał poseł z P. P. S. Herman Lieberman, który w swem przemówieniu do towarzyszy powiedział:

„W dniu 11 grudnia masy ludu roboczego na ulicach Warszawy były uzbrojone i żądały od nas, abyśmy wzięli władzę w ręce i żebyśmy pozwolili ludowi mordować i rżnąć reakcję. Niechby potem rodziny tych wypasionych burżujów zdejmowały trupy burżujów z udekorowanych latarń. To się nie stało, ale do tego dojść musi! Towarzysze, patrzcie na ten krwią zlany na ulicach Warszawy czerwony sztandar i przysięgnijcie mi wierność i gotowość i czekajcie hasła i znaku. Niebawem nadejdzie nasz dzień odwetu, a wówczas biada tym, którzy nie są z nami!..."

Nastąpiła uroczysta przysięga na wierność i gotowość na rozkaz posła Hermana Liebermana.

Gdyby podobne słowa wypowiedział ktośkolwiek stojący poza obozem żydowsko - bolszewicko - lewicowym, jużby dawno podzielał losy zaaresztowanych działaczy narodowych i pisarzy. Ale, że to powiedział p. Herman Lieberman, mocna ręka(!?) p. Sikorskiego nie dosięgnie go.

TRZECH PADEREWSKICH.

Wielki nowojorski dziennik »The Globe« zamieścił redakcyjny artykuł z okazji ostatniego koncertu Paderewskiego w New Yorku.

»Upłynęło już trzydzieści lat, gdy młody Padarewski poraz pierwszy przyjechał do Stanów Zjednoczonych i szybko zdobył sobie muzykalną publiczność amerykańską. Od tego czasu uczynił wielkie postępy. Genjusz Padarewskiego i uznanie, jakim się cieszył — wzrosło tak dalece, że zdawało się, iż sława nie może stać się większą. Sądzono, że do swej sławy, jako największego muzyka, może on dodać tylko sławę kompozytora, ale wątpiono czy przez to jego sława może się stać jeszcze większą, gdyż była już ona wprost bezgraniczną. Mógł ją co najwyżej urozmaicić.

Lecz przecież w czasie wojny sława Paderewskiego zarówno wzrosła, jak i wzbogaciła się. — Ten największy muzyk i kompozytor stał się wielkim liderem politycznym. Ów mąż, którego uwielbiały kobiety za jego zdolność wchłaniania ich dusz w dźwięki muzyki, ten ulubieniec koncertowych hal i przyjęć, stał się wodzem armji, twórcą rządu i przedstawicielem takiego narodu, który urzędowo uznawano za martwy, aż go dopiero traktat wersalski powołał znowu do życia. Tutaj widzieliśmy drugiego Paderewskiego, wielkiego artystę, który przemienił się w wielkiego polityka — godnego takich mężów, jak Dante, Milton, Goethe.

»Ale nowa Polska nie wydała się być miejscem dla takiego męża, który tak wielce przyczynił się do jej powstania. Paderewski nie zdołał utrzymać się przy swej władzy politycznej i opuścił swój kraj. Chodziły wówczas pogłoski o potrójnej tragedji. Mówiono, że spotkał się nietylko z ruiną polityczną, że nietylko stracił majątek swój i zdrowie, ale że także i jego ręce zostały uszkodzone i że już nigdy więcej nie będzie mógł grać. W lutym 1921 roku Paderewski zaprzeczył pogłoskom, jakoby jego ręce zostały uszkodzone, lecz zaznaczył także, że nigdy nie powróci na scenę koncertową.

»Ostatnio jednak powrócił on. Wobec publiczności amerykańskiej pojawił się znowu inny Paderewski niż ten, jakim był podczas premjerostwa w Polsce — lecz zdobył on także najwyższe uznanie w kołach amerykańskich krytyków. I chociaż widać było, że stracił on cokolwiek swej wprawy, przecież pozostał nadal tym Paderewskim, który zachwycał kobiety i mężczyzn tak dalece, jak kiedykolwiek przedtem.

»Jest on więcej niż muzykiem i dobrze jest mieć takiego człowieka jako muzyka. Wykazuje on w dziwny szlachetny sposób ów tryumf, jaki odniosła wielka osobistość nad wielkiemi trudnościami, a świat zawsze przedstawia się lepszym dla takiego człowieka, który potrafi tego dokonać. A równocześnie dla wielbicieli muzyki przywrócił on większą część tej olbrzymiej, a niedającej się wyrównać straty«.

Najnowszy twór międzynarodowy.

Na naczelnem miejscu „Berliner Tageblatt'u z dnia 22-go grudnia b. r. ogłosił p. dyrektor szkolny Treut, czynny dawniej w Łodzi i w Bydgoszczy a obecnie w Niemczech, artykuł p. t. „Blok Mniejszości w Polsce“, w którym to jest zajmujące i znamienne, że wysunięte jest międzynarodowe znaczenie tego nowego zjawiska.

P. Treut naprzód maluje niezmiernie czarno dla czułych serc pruskich hakatystów... prześladowania Niemców w Polsce:

„Wyrzucanie niemieckich kolonistów (baranki!) i dzierżawców dóbr (za polskie pieniądze wykupionych przez Komisję Kolonizacyjną!), wzbraniane osadnictwa Niemcom (wóz Drzymały!)... Wzbranianie praw obywatelskich uprawnionych do tego Niemcom (?), samowolne więzienie przewódców niemieckich (?), ograniczanie w drodze gwałtu swobody stowarzyszeń i zebrań (?), niszczenie prasy niemieckiej(?)... Tępienie języka niemieckiego w życiu publicznem obszaru językowo mieszanego (? t. j. rdzennej ziemi i kolebki polskiej), zagrażanie niemieckiemu kościołowi katolickiemu i ewangielickiemu (?), przedewszystkiem całkowite niszczenie niemieckiego szkolnictwa (? dla dzieci polskich!)...

Jednem słowem mnóstwo rzeczy, o których w Polsce ludzie dowiedzą się dopiero z wierutnych wymysłów i oszczerstw puszczanych w świat z Berlina.

Skutki przedstawione są jako zgubne dla świata wogóle:

„Dalsze to osłabianie chorego organizmu gospodarczego europejskiego... Ucisk podnieca do oporu, rodzi prądy irredentystyczne, zagraża pokojowi Europy... Niszczy się szlachetne wartości kulturalne i wyrządza się ciężką szkodę europejskiej ludzkości...“

Sławni kulturtraegerzy, którzy tępili całe życie duchowe i umysłowe polskie, teraz występują jako pokrzywdzeni na zrabowanych przez się placówkach!

Okazuje się, że p. Treut inaczej sobie Polskę wyobrażał, skoro już zgnieść jej Niemcy ostatecznie w zbrodniczej wojnie nie mogli:

„Zamiast neutralnego państwa polskiego, wedle zasad Wilsona z niewątpliwie polskiem zaludnieniem powstało polskie państwo militarne z niewątpliwie niepolskiem zaludnieniem...“

Neutralne państwo polskie! Na łasce sąsiadów. Jakby to dobrze było. Stało się inaczej.

Ale oto błysnęło światełko. Można będzie rozsadzić to państwo i zneutralizować je. Blok mniejszości narodowych! Świt nowy na gruncie międzynarodowym:

„W kuźni wspólnej niedoli, pod obuchem niesprawiedliwości i gwałtu, zespoliły się różne narodowości w zwarty blok... To zespolenie mniejszości w Polsce oznacza początek nowej epoki w dziejach polityki dotyczącej mniejszości narodowych... Blok mniejszości narodowych w Polsce, najnowszy twór w dziejach państw europejskich, swem zwycięstwem wyborczem rzucił światło nadziei nietylko w swoje własne środowisko...“

Nikt nie wątpi że w powstaniu i działalności tego bloku mniejszości narodowych pierwiastek międzynarodowych źródeł, poparć i wyzyskiwań jest bardzo silny.

OFIARY.

Złożono w Administracji Słowa Kuj.

Od Restauratorów we Włocławku zamiast wieńca na trumnę ś. p. Karola Białego na »Kroplę Mleka» mk. 40.000.

DEPENDENT ADWOKACKI

poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej obejmie stanowisko korespondenta handlowego lub jego pomocnika w większej firmie. Kwalifikacje: 10-letnia praktyka biurowa, w tem 5-letnia w sądzie, względnie u adwokatów i obrońców; dobra znajomość w mowie i piśmie języków: polskiego, niemieckiego i rosyjskiego oraz stenografji i korespondencji handlowej, biegłe pisanie na maszynach; poważne referencje na żądanie. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków sub „Dependent” w Administracji tej gazety.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJĄ

OBOWIĄZUJĄCY OD DNIA 1-go CZERWCA.

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:

osobowy warszawski o godz. 12.16
kurjer bukaresztański „ „ 14.03
kurjer warszawski „ „ 2.47

do Poznania:

kurjer warszawski . . o godz. 3.25
osobowy „ . . . „ „ 5.19

do Bydgoszczy:

osobowy warszawski o godz. 22.19

do Warszawy:

osobowy poznański . . o godz. 1.54
kurjer gdański . . . „ „ 3.54
kurjer poznański . . „ „ 4.28
osobowy bydgoski . . „ „ 7.41
osobowy gdański . . „ „ 16.27

do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:

kurjer gdański . . . o godz. 14.05

Potrzebny chłopiec

na posyłki do Drukatni Diecezjalnej. Zgłaszać się od godz. 5—6 po poł. do biura drukarni, ul. Brzeska 3.

Unieważnia się skradzioną kartę urlopową wydaną przez P. K. U. Włocławek, na imię Eljasza Flormana.

Zgubiono wojskową kartę powołania Wincentego Wutkowskiego wydaną przez P. K. U.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Adamski Feliks starszy felczer, były szpitala św. Łazarza, wenerycznego. Przyjmuje od 9 rano do 8 wieczór. Brzeska № 13.

Fraki i żakiety do wynajęcia u krawca Boka ul. Nowa 10.

Kupię rasowego dużego psa. Wiadomość w administracji Słowa Kujawsk.

Magazyn mebli T. Dzięciołowski we Włocławku, ul. Cyganka Nr. 11 w podwórzu.

Meble i motor, sypialnia jasna braci Tonet, zegar artystyczny, kredens kuchenny duży, tremo i inne sprzęty domowe, motor benzynowy 4 cylindrowy 4 P. S. z przenośnym fundamentem. Powiat Lipno majątek Skępe u Szofera.

Otrzymałem świeży transport mebli, a mianowicie: całkowite urządzenia sypialni, urządzenia kuchenne oraz otomany, krzesła, stoły i umeblowania biurowe. Duży wybór eleganckich łóżek bardzo tanich. Skład mebli przy Hotelu Polskim. Wejście przez restaurację Jan Mięgoć.

Potrzebna osoba uczciwa umiejąca szyć i do wyręczenia pani domu. Zgłoszenia piśmienne, Łówkowiec p. Waganiec.

Pracownik młody energiczny z praktyką handlową potrzebny. Oferty piśmienne do Sp. Akc. „Lech” Kościuszki 17.

Skład materjałów wełnianych i krawieckich dodatków. Tomasz Tomczak Cyganka 16, gmach Kina Nowości.

160 mórg ziemi pszenno-buraczanej, w tym 2 morgi ogrodu owocowego. 10 mórg łąki z torfem, budynki murowane, dom mieszkalny (pałacyk) wszystkie budynki pod dachówką, 12 koni, źrebaki, 16 bydła, 27 świń. Maszyny rolnicze nadkompletne. Długów ani serwitutów niema. Od miasta i stacji 3 kilm. Cena 110 mil. mkp. Sprawdzony 5.I—23 r. Zamcza 4 m. 3.

400 mórg ziemi pszenno-żytniej, w tym 60 m. łąki z torfem, 30 m. lasu 80-letniego, 3 m. ogrodu owocowego. — Dom mieszkalny 5 pokoi, budynki murowane, młyn wodno-parowy, 10 koni, 20 bydła, 10 owiec, 26 świń. Przy mieście. Cena 150 mil. mkp. Zamcza 4 m. 3.

OD WYDAWNICTWA

Stosownie do uchwały Związku wydawców pism codziennych wszelkiego rodzaju nadesłane zapowiedzi, wzmianki, komunikaty i okólniki bądź to prywatnych, bądź komunalnych i rządowych instytucji, tyczące się zebrań, odczytów, i koncertów, rozporządzeń itp. będą umieszczane po uprzedniem opłaceniu należności w administracji dziennika. W przeciwnym razie bez opłaty nie będą umieszczane.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego Działu A. Sądu Okręgowego we Włocławku, w dniu 29 grudnia 1922 r., pod Nr. 1829, została wciągnięta następująca firma:

„POLSKA FABRYKA FAJANSU, BRACIA COHN I S-ka“. — Celem spółki jest prowadzenie fabryki fajansu z siedzibą we Włocławku, ul. Bracka Nr. 4. Spółka rozpoczęła czynności dnia 15 stycznia 1922 roku. Spólnikami są: 1) Herman Cohn (ul. Tadeusza Kościuszki 9) 2) Ludwik Tabacznik (ul. Nowy Rynek Nr. 16) 3) Eljasz Witkowski (ul. Żabia Nr. 13/15) zamieszkali we Włocławku, 4) Maurycy Cohn, 5) Jakób Cohn, 6) Izydor Cohn i 7) Abram Beldykier, zamieszkali w dobrach Radziki Wielkie, gm. Wąpielsk, star. Rypińskiego. — Spółka firmowa. Zarząd i kierownictwo interesami spółki należy do wszystkich spólników. Wszelkie tranzakcje handlowe przeprowadzane będą zawsze przez dwuch spólników, a w ich liczbie koniecznie z udziałem spólnika Cohna Hermana, zobowiązania, weksle, pełnomocnictwa podpisywane będą również przez dwuch spólników pod stemplem firmy, jednakże zawsze musi figurować na nich podpis Hermana Cohna. Czeki, przekazy, indosy wekslowe podpisywać będzie pod stemplem firmy Herman Cohn. Korespondencja nie zawierająca zobowiązań, odbiór pieniędzy, towarów, korespondencji zwyczajnej i poleconej, przesyłek pieniężnych i wartościowych, uskuteczniane będą przez któregokolwiek ze spólników samodzielnie. Spółka zawarta została na czas nieokreślony. Wymówienie spółki przez któregokolwiek ze spólników winno nastąpić notarjalnie na sześć miesięcy przed upływem bieżącego roku bilansowego. Likwidacja spółki nastąpi na skutek uchwały większości głosów spólników, reprezentujących 3/4 części kapitału zakładowego. Pomiędzy Ludwikiem Tabacznikiem, a żoną jego Ruchlą vel Rozalją z domu Kohn, zawarta została przed Notarjuszem Lubomirem Dmochowskim w Lipnie dn. 17/30 października 1909 r. za Nr. 593 intercyza, ustalająca wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego Działu A. Sądu Okręgowego we Włocławku w dniu 4 stycznia 1923 roku wciągnięto jak następuje pod N. 1233 przy firmie;

„GASTRONOMIA“ KAROL KOLANOWSKI“: firma przestała istnieć.

REDAKTOR: KS. JÓZEF KRUSZYŃSKI DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIEGO. WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.